

## Kazanie Księcia Kardynała Adama Stefana Sapiehy

z okazji Święta Chrystusa Króla („Dzwon Niedzielny” 1934 r.)

Chrystus Pan w czasie swego ziemskiego życia uciekał od entuzjazmu ludu, który chciał Go obwołać Królem. A jednak majestat jakiś bił z Jego postaci i narzucał się ludziom nieprzeparcie, bo nawet Piłat, widząc Chrystusa w największym Jego upokorzeniu, pyta Go – czy jest Królem. A Żydzi, odczuwając ten sam majestat, musieli się uciec aż do zaparcia się swych najgorętszych pragnień narodowych i – upodliwszy się nawet wobec wrogiego namiestnika rzymskiego – wołali: *Nie mamy króla, jeno cesarza!*

Ludzkość, wpatrując się przez przeciąg dziewiętnastu wieków w Osobę Chrystusa Pana, zaczęła coraz lepiej rozumieć i pojmować istotę Królestwa Chrystusowego, które nie jest z tego świata, lecz dla tego świata, i poczęła Chrystusowi Panu wyrażać swoją cześć najgłębszą i poddaństwo, używając nazwy – Chrystus-Król.

Słowo i nazwa Chrystus-Król uprzytamniają nam tę walkę i podstawową prawdę naszej Wiary świętej, że Chrystus Pan jest Bogiem, jest Stworzycielem, jest Odkupicielem całego rodzaju ludzkiego i dlatego nazwa ta prowadzi nas do zrozumienia naszych obowiązków względem Chrystusa Pana. W dzisiejszych czasach więcej niż kiedykolwiek przedtem potrzeba ludzkości przewieść przed oczy i uprzytomnić zwierzchnie prawo i władzę Chrystusa.

Gdzie spojrzeć, widzimy niepewność, lęk przed jutrem, poderwaną wszelką powagę ludzką, gdyż ludzie wzgardziwszy powagą Bożą, nie uszanują także i powagi ludzkiej. Siłą i z największym trudem utrzymuje się pokój zewnętrzny. Ludzkości potrzeba jedynego, stałego punktu oparcia i powagi. Nie kto inny, jeno właśnie my katolicy winniśmy go ludzkości wskazywać, prowadząc ją do nieskończonych skarbów łask i szczęścia, jakie dzięki Chrystusowi Królowi odnajdujemy w Bogu i Jego Kościele, my – a nie kto inny – mamy wznieść sztandar Chrystusa-Króla, a wznieść go tak wysoko, by go zobaczyć musiała cała ludzkość i poznać swe obowiązki wobec Chrystusa-Króla!

W tej służbie Chrystusowi-Królowi nie zapominajmy o tym, że dwom panom służyć nie można – że kto nie jest z Chrystusem, jest przeciwko Niemu; że nie wolno nam wchodzić w żadne kompromisy ze złem. Pamiętajmy, że i szatan ofiarował Chrystusowi (kuszając Go) panowanie nad ziemią i wszystkie królestwa ziemi i chwałę ich, mówiąc: To wszystko dam Tobie. Dodał jednak do tego propozycje kompromisu – ugody – *Jeśli, upadłszy, uczynisz mi pokłon* (Łk 4). Jakże wielu ludzi podobnie postępuje: gotowi są w niedziele w kościele pokłonić się Panu Bogu, a poza tym zachowują się tak, jakby żadne Prawo Boże nie obowiązywało. Gotowi są Chrystusa nazwać Królem, ale Go zarazem usiłują zamknąć w murach kościołów i do samych manifestacji religijnych ograniczyć. Gorzej jeszcze, bo spotykamy się z usiłowaniami połączenia czci Chrystusa ze służbą bożkom, jakie sobie ludzie sami stawiają, i uczynienia prawdziwej religii Chrystusowej sługą celów zupełnie obcych, a nawet wrogich Chrystusowi Panu. Szatan spotkał się z surową odprawą Zbawiciela, bo Chrystusowe panowanie jest ponad wszystko i nie znosi kompromisów, które by chciały je ograniczyć i poddać je czemukolwiek. Ten sam Pan Jezus, który okazywał

tak wiele wyrozumiałości i miłosierdzia grzesznikom, jakże surowo potępiał nieszczerłość i faryzeizm!

Żyjemy dziś w czasach chaosu myśli i zaciemnienia poglądów, a jednak jakże często spotykamy się z gwałtownym narzucaniem przekonań i ze zmuszaniem innych do przyjęcia tych narzuconych poglądów! Zarzucają nam katolikom – jak powiadają – ślełą wiarę w prawdy przez Boga objawione, a jednak ci sami ludzie wymagają dla swych ludzkich, nieraz błędnych poglądów, ślepej wiary i posłuszeństwa wymuszanego krzykiem, gwałtem i postrachem. Świadomość, że służymy Chrystusowi-Królowi, winna nam wpoić odwagę, by nie pozwolić się nastraszyć, odwieść od naszych przekonań, powstrzymać naszą pracę, zmienić nasze postępowanie. *Królestwo Boże gwałt cierpi* – powiedział Pan Jezus, przeto my winniśmy być gotowi stanowczo odeprzeć niesłuszne zakusy wrogów.

Jeśli Chrystus Pan jest Królem, a my Jego sługami i poddanymi, to jako sługom nie wolno nam stać bezczynnie, lecz musimy pracować i walczyć w obronie Jego praw i władzy, musimy pogłębiać w nas samych i szerzyć wokół siebie to Królestwo niebieskie, które jest jedyną drogą wiodącą do szczęścia pojedynczych osób, rodzin i państw.

Uroczystość Chrystusa Króla nasunie nam zapewne wiele myśli. Starajmy się nad nimi zastanowić; uzbroić się w odwagę i gorliwość służbie Tego, którego Panem i Królem naszym nazywamy. Oddajmy Mu cześć, jaka tylko Jemu samemu jako Bogu się należy! Okazujmy wdzięczność za łaski Odkupienia i wyniesienia nas do godności Obywateli Jego Królestwa - Kościoła Świętego. A zjednoczeni w Jego Duchu - na wołania bezbożników: Nie chcemy, aby Ten królował-nie tylko słowem, ale życiem katolickim i czynem wołajmy ustawicznie: *Króluj nam, Chryste!*

***Książe Adam Stefan Sapieha – Arcybiskup Krakowski***